

Verba, Syndrom Niepowodzeń 2016

Właśnie spijasz piwo i zapalasz jointa
Rozkminiasz swoje życie i to jak wygląda
Robisz selfie, dajesz efekt i na insta walisz
Dlaczego swego życia nie można tak udoskonalić?

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy
Byśmy mieli to czego mieć nie możemy
Oby ona nie zdradzała
I oby on nie zdradzał
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał
By można było kupić morfinę jak wódę
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń

Za oknem ślisko, glebę liczysz nie wiem kiedy
Karetki huczą być nie poszedł w niebyt
Cisza spokój, mało wrażeń
słowem – nuda
Trzeba rano wstać, jedni praca inni buda
Wszędzie Egzaminy które trzeba zaliczać
Ponoć jeśli zawalimy życie będzie nas rozliczać
Wszystko kosztuje, każda pomyłka obciąża
Próbuję się wspinać, ale bardziej się pograżam
Ona widział go jak z inna szedł za rękę
Już opowiadała że znalazł swoje szczęście
Teraz gubi się w zeznaniach, zamotany
On się nie przyznaje
Jej wstyd przed koleżankami
Chyba woli mu uwierzyć niż wybaczyć
Przejsć do normalności naginając swe zasady
Woli go zatrzymać mimo cierpienia
Daj mi coś o większym stopniu znieczulenia

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy
Byśmy mieli to czego mieć nie możemy
Oby ona nie zdradzała
I oby on nie zdradzał
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał
By można było kupić morfinę jak wódę
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń

Kilka sów trochę uczuć i dobranoc
Nie możemy być naprawdę blisko na noc
Może ty nie potrzebujesz tyle ile ja
Lubię wiedzieć że 100% ciebie mam
Często grzebiesz w telefonie gdy mówię do ciebie
Czuję twoją nieobecność – czemu tak się dzieje?
Wierze w to że to chwilowe rozproszenie
Ze nie piszesz z kimś wyjątkowym, mam nadzieję
Chce zapytać z kim, lecz nie mam odwagi
To strach że bolesna prawda się ujawni
Obojętna ci osoba ważniejsza ode mnie
Jebac to, nieważne – co będzie to będzie
On zakochał się w dziewczynie i wierzył w to szczerze
Pewnego dnia wybrał się z ziomem na imprezę
Wchodząc do go-go wyrzuty miał duże
Przeszło mu gdy zobaczył że ona tańczy tam na rurze

Obyśmy mieli tyle szczęścia ile chcemy
Obyśmy dostawali tyle co z siebie dajemy
Obyśmy nie tęsknili gdy się rozstaniemy

Byśmy mieli to czego mieć nie możemy
Oby ona nie zdradzała
I oby on nie zdradzał
Obu wszystkich pojebanych ktoś w powietrze powysadzał
By można było kupić morfinę jak wodę
Ogólne znieczulenie na syndrom niepowodzeń
/2x